

Sygnatura akt I Ns 771/12

POSTANOWIENIE

Dnia 17 maja 2013r.

Sąd Rejonowy w Oleśnicy I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący: **SSR Ryszard Jaworski**

Protokolant: Katarzyna Czerniawska

Po rozpoznaniu w dniu 17 maja 2013r.

przy udziale stron:

wnioskodawca: **A. B.**

uczestnicy postępowania: **I. B.**

sprawy **o stwierdzenie nabycia spadku**

POSTANAWIA

stwierdzić, że spadek po spadkodawcy którym jest:

S. B.

- imiona rodziców spadkodawcy: J., W.

- nazwisko rodowe spadkodawcy: B.

- data śmierci spadkodawcy: 11 sierpnia 2012 r.

- miejsce ostatniego stałego zamieszkania spadkodawcy: D.

na podstawie ustawy nabyli:

- córka I. B.

- córka A. B. po **1/2** części

Z./:

1. kal. 21 dni

2. odpis dor.:

- Urząd Skarbowy

- Starostwo Powiatowe

17 maja 2013r.

I Ns 771/12

UZASADNIENIE

Wnioskodawczyni wniosła o stwierdzenie nabycia spadku po zmarłym ojcu powołując się na testamentowy porządek dziedziczenia. Wskazała ona, że ojciec chorował na nowotwór i w związku z obawą rychłej śmierci sporządził testament ustny w obecności trzech świadków powołując do dziedziczenia wyłącznie ją i argumentując to tym, że chce, by to ona prowadziła po jego śmierci gospodarstwo rolne, które posiada.

Uczestniczka postępowania zanegowała fakt sporządzenia testamentu ustnego i wniosła o stwierdzenie nabycia spadku na podstawie ustawy.

W toku postępowania ustalono następujący stan faktyczny:

S. B. zmarł 11.08.2012r. i w chwili śmierci nie pozostawał w związku małżeńskim.

Spadkodawca miał dwoje dzieci: I. B. i A. C.. Nie miał innych dzieci, w tym pozamałżeńskich, przysposobionych, czy zmarłych wcześniej. Za życia spadkodawcy strony nie zawarły żadnych umów dotyczących dziedziczenia.

Dowód:

akt zgonu k. 2

a.s.c. k. 3- 4

zapewnienie spadkowe k. 21

Wnioskodawczyni A. B. przyjęła spadek po ojcu wprost zarówno w sytuacji dziedziczenia na podstawie powołania do spadku z testamentu jak i z ustawy, a I. C. przyjęła spadek wprost jako spadkobierca ustawy.

Dowód:

oświadczenia k. 26

Spadkodawca był człowiekiem majątnym, właścicielem dużego dobrze prosperującego gospodarstwa rolnego. Na gospodarstwie tym pracował razem z wnioskodawczynią (miała ona też odrębne gospodarstwo), która miała umocowanie do działania w jego imieniu w sprawach gospodarstwa.

Córka I. C. mieszkała na stałe w Niemczech, gdzie pracowała.

Ojciec miał poprawne relacje z obiema córkami i wyrażał chęć by także druga córka zamieszkała w Polsce blisko niego, zlecając nawet poszukiwanie odpowiedniego miejsca do budowy – natomiast wzajemne relacje córek nie były od dawna dobre jak też nie były poprawne relacje wnioskodawczyni z siostrą ojca J. L. (1).

Dowód:

zeznanie stron k. 57

zeznanie J. L. k. 77

Spadkodawca chorował od początku 2011r. i przeszedł nawet operację usunięcia woreczka żółciowego, ale objawy choroby nadal nie ustąpiły i 7 lipca 2012r. zdiagnozowano, że jest to choroba nowotworowa. Spadkodawca był od tego czasu zorientowany co do rokowań, niemniej jednak nadal prowadził gospodarstwo rolne i był aktywny oraz optymistycznie nastawiony do życia.

W dniu 9 sierpnia 2012r. u spadkodawcy był z wizytą A. K. (1). Jest to sąsiad, mocno zaprzyjaźniony z tak ze spadkodawcą jak i jego córką A. B..

W tym czasie spadkodawca leżał już – z powodu osłabienia - w łóżku, a A. K. (1) położył się koło niego i rozmawiali na różne tematy - w tym, o tym żeby zapewnić zakup ziemi dla drugiej córki mieszkającej teraz w Niemczech.

Relacje spadkodawcy z sąsiadem, mimo dużej różnicy wieku, były na tyle bliskie, że nazywał go żartobliwie „synusiem” a także pożyczał mu pieniądze.

W trakcie tej rozmowy do S. B. przyjechali R. W. (1) i W. O. – i także rozmawiali z nim. Wizyta tych osób nie była zapowiedziana, a wynikała z tego, że na zamówienie A. B. mieli przywieźć do gospodarstwa probiotyki.

W czasie tej rozmowy, podczas której spadkodawca i A. K. (1) leżeli, a R. W. (1) i W. O. siedzieli na przyniesionych przez wnioskodawczynię (która potem wyszła) krzesłach, spadkodawca w nawiązaniu do żartu R. W. (1) dotyczącego faktu, że K. też leży obok B. „to ty tu rządzisz” – powiedział, że w gospodarstwie może być tylko jedna gospodyni i jest nią A.. Natomiast pieniądze ze sprzedaży rzepaku należą się córce I. – bo taka jest jego wola. Polecił też K. „by tego dopilnował, żeby córki nie sądziły się 16 lat jak kiedyś on z żoną”.

Dowód:

zeznanie A. K. k. 22

R. W. k. 23

W. O. k. 25

Spadkodawca od dłuższego już czasu w rozmowach z osobami bliskimi i sąsiadami wskazywał, że planuje przekazać gospodarstwo córce A., a I. ma otrzymać pieniądze. Nosił się też z zamiarem załatwienia tej sprawy u notariusza, ale nigdy nie umówił się w tym względzie na dokonanie czynności. Jednak do swojej aktualnej partnerki życiowej wypowiedział się, że nie przepisze gospodarstwa za życia bo potem to człowiek może tylko „ w piwnicy siedzieć”.

Dowód:

zeznanie J. W. k. 52

zeznanie J. G. k. 53

X X X

Zgodnie z art. 926 §1 kc powołanie do spadku może wynikać z ustawy lub z testamentu. Niezależnie jednak od tego, który z tych sposobów wchodzi w grę w konkretnej sprawie – stronami postępowania muszą być wszystkie osoby wchodzące w grę jako potencjalni spadkobiercy.

W niniejszej sprawie krąg spadkobierców ustawowych ustalono na podstawie zapewnienia spadkowego (k.21) oraz odpisów aktów stanu cywilnego. Ustalenia z tym związane nie były przy tym kwestionowane, a tym samym nie zachodzi potrzeba szerszego omówienia tej kwestii.

W grę – jako spadkobiercy ustawowi – wchodzi bowiem wnioskodawczyni i uczestniczka będące córkami spadkodawcy, a wskazywana we wniosku osoba powołana do spadku z testamentu, to jedna z córek.

Zatem istotnym elementem rozstrzygnięcia w niniejszej sprawie jest przesądzenie, czy wskazywany we wniosku testament był sporządzony w sposób prawnie skuteczny.

W tym kontekście należy wskazać, że art. 952 § 1kc przewiduje, że „jeżeli istnieje obawa rychłej śmierci, albo jeżeli wskutek szczególnych okoliczności zachowanie zwykłej formy testamentu jest niemożliwe lub utrudnione, spadkodawca może oświadczyć ostatnią wolę ustnie przy jednoczesnej obecności co najmniej trzech świadków”.

W orzecznictwie argumentowana przy tym została wykładnia, że możliwość sporządzenia testamentu w takiej formie jest możliwa, gdy spełniona jest choćby jedna przesłanka wskazana w przepisie. W okolicznościach niniejszej sprawy rozważania wymaga zatem tylko kwestia, czy 09.07.2012r. spadkodawca sporządził czy nie testament szczególnie w postaci ustnego oświadczenia ostatniej woli.

Dodać przy tym trzeba, że § 2 cytowanego wyżej przepisu przewiduje, że treść takiego testamentu może być stwierdzona przez jego spisanie - ale z kolei § 3 zezwala na jej ustalenie przez zgodne zeznania świadków złożone przed sądem.

W niniejszej sprawie oświadczenie – wskazywane jako testament - było złożone w obecności trzech osób, co do których nie zachodziły żadne okoliczności wyłączające przewidziane w art. 956 czy 957kc, a zatem skutkujące nieważnością testamentu, co przesądza treść art. 958 kc.

W istocie więc główny ciężar ustaleń spoczywa na ocenie zeznań wskazanych wyżej świadków, gdyż nikogo innego w tym czasie przy spadkodawcy nie było.

Tym samym zeznania pozostałych przesłuchanych w sprawie osób, przesądzają jedynie to, że córki spadkodawcy nie przepadały za sobą, oraz że w rodzinie istniały także inne konflikty obejmujące siostrę spadkodawcy. Te elementy – aczkolwiek ujęte w ustaleniach faktycznych – same w sobie nie mają jednak decydującego znaczenia w ocenie treści oświadczenia spadkodawcy.

Natomiast nie bez znaczenia są te zeznania, z których wynika, że spadkodawca od dłuższego czasu mówił o tym jak chciałby podzielić majątek na wypadek śmierci – o czym będzie jednak mowa w dalszej części uzasadnienia.

W tym miejscu należy zaś powołać treść zeznań świadków w zakresie opisującym rozmowę (oświadczenie) ze spadkodawcą.

Tak zatem A. K. (1) zeznał:

„Byłem u niego przed śmiercią 09.08. ok 13.30 w domu w sypialni i tam nie było krzeseł więc położyłem się koło niego na łóżku, a dodam jeszcze, że od 10 lat nazywałem go tatuś, a on na mnie mówił synuś. Rozmawialiśmy o gospodarstwie i trwało to ok. 1godz. Powiedział mi też, że trzeba dopilnować, żeby się córki nie sądziły po nim przez tyle lat co on sądził się z żoną. Wtedy weszło dwóch panów R. i W., znałem ich wcześniej. Oni przyjechali przywieźć bakterie i nie byli umówieni, a przynajmniej ja o tym nic nie wiem. Wtedy wnioskodawczyni przyniosła krzesła, a ja dalej leżałem. Wypili kawę, porozmawialiśmy i potem ja powiedziałem, że ja może wyjdę, żeby tatuś mógł przelać te bakterie, ale on powiedział, że tu jest gospodyni. Wtedy oni wyszli z wnioskodawczynią i nie było ich jakieś 20 minut, a my dalej rozmawialiśmy. Wtedy też powiedział mi na moje pytanie, że nie ma dwóch gospodarzy na jednej ziemi i wtedy weszło tych dwóch panów, a on powiedział: „synuś dopilnuj to, że pieniądze co są na książeczce to żeby znaleźć ziemię i żeby kupić ziemię I.”. Ja znalazłem tą ziemię. Przy tych panach mówił: „żeby znaleźć ziemię i ją kupić i że taka jest jego wola”. Powiedział też, że nie będzie żadnego podziału gospodarstwa tylko, że I. ma mieć kupioną ziemię, żeby nie przepieprzyła pieniędzy. On był chory, leżał w pampersie i w koszuli, ale rozmawiał z nami.

Z kolei R. W. (1) opisując to samo zdarzenie złożył następujące zeznania:

„Znałem S. B., była to znajomość wyłącznie zawodowa. Zaczęło się wiosną w 2010r. Ja zajmuję się probiotykami i one były potrzebne B. do gospodarstwa. Znam pana który wychodził przesłuchany jako wcześniejszy świadek. Spotykaliśmy się na wycenie szkody 5 lat temu. Spotykałem go również na spotkaniach rolniczych. Wiem, że pan B. umarł w sobotę 11 sierpnia. Ostatni raz widziałem go 9 sierpnia w czwartek. Na ten dzień nie byliśmy umówieni przyjechałem przy okazji bo miałem te probiotyki dla niego. Przyjechałem z kolegą, bo byliśmy wcześniej na jakiejś likwidacji szkód. Jak przyszliśmy on leżał w łóżku. Zadzwoniliśmy i otworzyła nam pani A. a on leżał w sypialni i tam weszliśmy. Był już tam pan K.. Przywitaliśmy się i poprosił panią A., by wzięła probiotyki do magazynu. Wyszliśmy z nią i daliśmy te pojemniki. Wróciliśmy do niego i byliśmy tam kilkanaście minut do pół godziny. Pani A. przyniosła

nam krzesła a pan K. leżał obok pana B. po jego prawej stronie. Ja wtedy zażartowałem do K. „to ty tu rządzisz” (bo B. nazywał go synuś) ale pan B. powiedział, że jest tu tylko jedna gospodyni i gospodarstwo należy do niej w całości. Potem powiedział też, że są pieniądze na koncie, ale nie mówił ile. Te pieniądze są ze sprzedaży rzepaku i należą się jego córce I.. Powiedział, „macie tego dopilnować, bo taka jest moja wola”. Powiedział też, że chce żeby tak nie było tak jak z jego żoną z którą się sądził się 16 lat. Powiedział, że najlepiej będzie żeby te pieniądze dla I. zainwestować w pole. Powiedział potem ty synuś musisz tego najbardziej dopilnować.

Drugi z dostawców – pan W. O. tak z kolei przedstawił sytuację z 9 sierpnia 2012r:

Znałem S. B. wyłącznie zawodowo od 2007r. Wiem, że zmarł w sobotę. Ostatni raz rozmawiałem z nim dwa dni wcześniej 9 sierpnia. Z kolegą przyjechaliśmy do niego bez zapowiedzi przypadkiem w tym dniu, ale mieliśmy dowieźć mu probiotyki – a w zasadzie omawialiśmy to z panią A.. Gdy zajechaliśmy do niego pan B. leżał w pokoju na łóżku. Był tam jeszcze pan K., on leżał obok niego na łóżku. Trochę się orientuje na temat testamentów i form jak można go sporządzić. Nie byłem świadkiem sporządzania testamentu. Pan B. natomiast przekazał mi ostatnią wolę w formie testamentu. Jak przyjechaliśmy to po przywitaniu się wyszliśmy z panią A. żeby złożyć te probiotyki które przywieźliśmy. Potem wróciliśmy do sypialni. Nie pamiętam czy z panią A. czy bez. Byliśmy tam jakieś 15 – 20 min. Kolega zażartował do K. „to ty tu rządzisz” a S. się obruszył i powiedział „synuś tu nie rządzi, gdyż tu jest gospodyni, że A. tu rządzi, bo gospodarstwo jest A.. Ja zrozumiałem to tak, że jak umrze to gospodarzem będzie córka A.. Powiedział również choć było to chaotycznie, że nie będzie krzywdził drugiej córki i powinna dostać pieniądze które są na koncie ze sprzedaży produktów rolnych, ale nie mówił ile. Zwrócił się do A. K. (1), żeby kupić ziemię córce i żeby A. się tym zajął”.

Zeznania te cechuje daleko idąca zgodność w zakresie treści wypowiedzi spadkodawcy, ale opis ten nie pozwala na przyjęcie, by rozmowa ta (wypowiedź S. B.) mogła być uznana za wyrażenie ostatniej woli.

Jak wskazał do Sąd Najwyższy w postanowieniu z 11.03.2011r (III CSK 379/10) osoba do której spadkodawca kieruje swoje oświadczenia (...) musi być świadoma swej roli rozumieć treść składanego jej oświadczenia”. Podobna teza zawarta jest w postanowieniu z 16.04.10r. (IV CKS 404/09) natomiast w wyroku z 20.07.07r. (I CSK 136/07) wskazane zostało, że „niezbędnym warunkiem istnienia testamentu ustanęgo jest życzenie spadkodawcy złożenia oświadczenia ostatniej woli oraz fakt przywołania osób, które następnie zostały wskazane jako świadkowie w celu wykonania oświadczenia o rozporządzeniu posiadanym majątkiem”.

Tezy tej nie należy wprawdzie rozumieć jako konieczność „specjalnego” przywołania (wezwania) świadków, gdyż mogą to być osoby które przypadkowo zjawily się u spadkodawcy – ale też osoby takie muszą mieć świadomość uczestniczenia nie w ogólnej „rozmowie o majątku” ale w szczególnym zdarzeniu jakim jest wyrażenie „ostatniej woli”, a zatem sporządzenia testamentu szczególnego.

Jak wskazał to A. K., komentarz do kodeksu cywilnego (Lex 18/23) „judykatura konsekwentnie uznaje, iż świadkiem testamentu może być osoba, do której spadkodawca kieruje swoje oświadczenie, jest obecna przy składaniu tego oświadczenia, świadoma swej roli, rozumie treść woli spadkodawcy i gotowa jest do jego spełnienia”.

Powołane stanowiska wyraźnie zarysowują zatem kwestie świadomości osób przywołanych, że uczestniczą w sporządzeniu testamentu. Z zeznań świadków rozmowy z 09.08.2012r. nie wynika zaś w żaden sposób, by taka sytuacja miała miejsce. Rozmowa ze spadkodawcą była luźna i dopiero żart dotyczący tego „kto tu rządzi” wywołał reakcję spadkodawcy, która przybrała postać swego rodzaju oświadczenia. Jednak było ono w istocie powtórzeniem tez wygłaszanych już wcześniej, że „tu jest jedna gospodyni”, które raczej należało rozumieć jako odnoszenie się do stanu istniejącego, a nie wyrażenia woli sporządzenia testamentu.

Taką tezę potwierdza też zachowanie świadków po zdarzeniu, gdyż tylko A. K. (1) mówił wnioskodawczyni o tej rozmowie, a żaden z pozostałych świadków o tym nie wspomniał. Gdyby mieli świadomość, że uczestniczyli

w sporządzeniu testamentu ich zachowanie (późniejsze) powinno zaś być inne i co najmniej powinni powiadomić o tym osobę wskazaną jako spadkobierca.

Powyższa ocena nie podważa ustaleń, że S. B. chciał by gospodarstwo po nim objęła córka A., która z nim mieszkała i pomagała

w zarządzaniu. Jednak z zeznań świadka J. W. (2) (k. 52) wynika wyraźnie, że chciał dopiero sporządzić testament i nosił się z zamiarem sporządzenia go w formie notarialnej (choć nie było wtedy przeszkód do samodzielnego spisania go) – co wskazuje, że chciał jeszcze skonsultować jego treść. Tym bardziej, że wielokrotnie wypowiadał się o tym, że druga córka ma otrzymać pieniądze bądź mieć kupioną ziemię – a środki finansowe w dyspozycji spadkodawcy były znaczne, gdyż sama wnioskodawczyni określiła je na poziomie miliona złotych.

Zresztą także w rozmowie z 09.08.2012r. spadkodawca wspomniał o zakupie ziemi dla drugiej córki i w tym zakresie kierował do A. K. (1) polecenie „znaleźć i kupić ziemię I., bo taka jest moja wola”. Trudno to oświadczenie uznać za powołanie do spadku, jak też oświadczenie, a że „gospodyni może być tylko jedna” trudno uznać za powołanie wnioskodawczyni do całości spadku.

Reasumując należy wskazać, że treść złożonego przez S. B.

w dniu 09.08.2012r. oświadczenia nie zawierała w sobie elementów pozwalających na potraktowanie go jako wyrażenia ostatniej woli.

Także żaden ze świadków tego oświadczenia nie miał świadomości, że występuje w specyficznej roli świadka testamentu ustnego - a każdy z tych elementów samodzielnie wykluczał możliwość przyjęcia testamentowego porządku dziedziczenia.

Z tego też powodu, na podstawie art. 931 §1 kc orzeczono o dziedziczeniu na podstawie ustawy przez dzieci spadkodawcy, a data otwarcia spadku przesądzała o braku podstaw do odrębnego orzekania o kręgu osób dziedziczących gospodarstwo rolne.